O tym, że ciuchcia bieszczadzka po latach przerwy znów zacznie regularnie kursować, mówiło się w Cisnej od dawna.Ale tak naprawdę nikt w to nie wierzył.Nawet sam prezes Fundacji Bieszczadzkiej Kolejki Leśnej, Stanisław Wermiński, który najwięcej koło sprawy chodził.



Stacja wąskotorowej kolejki w Cisnej, przysiółek Majdan, jak była zamknięta, tak była i próżno było nasłuchiwać pogwizdywania lokomotywy i turkotu kiwających się na boki wagoników pasażerskich czy platform na drewno. Dworzec kolejki popadał w ruinę, szyny niszczyła rdza, torowisko zarastała szara olcha.

Cisna, 4 lipca 1997 r.